

Symboliczne upamiętnienia, realna przemoc

Xavier Woliński

25 lutego 2021

Dzisiaj Sejm uchwalił „symbolicznie” uznanie katorgi Jolanty Brzeskiej i uznał aferę reprivatyzacyjną. Wielu uważa to za wygraną ruchu lokatorskiego, uznanie jego wpływu na „narrację” i „symboliczne” zwycięstwo. Ok. Ruch lokatorski, którego jestem częścią, wykonał gigantyczną robotę w sprawie reprivatyzacji i aby nagłośnić rozmaite afery. To nie ulega wątpliwości. Udało się przewalczyć sporo konkretnych zmian w prawie.

Ale nie ma we mnie dzisiaj żadnego poczucia satysfakcji, a już na pewno nie „doniosłości”. To, że ta banda sejmowa uznała, że państwo razem z kamienicznikami było opresorem, nie oznacza, że nastąpiło jakieś odkupienie win.

W Polsce uwielbiamy „symboliczne upamiętnienia”, „honorowanie poległych” itd., itp. Tylko przypominam, to państwo nie poradziło sobie w ciągu 30 lat z ochroną słabych przed silnymi. Wręcz przeciwnie, stało zazwyczaj po stronie mocnych. To państwo i politycy, z których wielu głosowało dziś „za”, zgotowało ten los ludziom. To państwo twierdziło najpierw, że Brzeska popełniła samobójstwo, co uniemożliwiło zebranie dowodów na czas. I do dzisiaj, poza „symbolicznymi odszkodowaniami” oraz „symbolicznymi uchwałami”, nic w tej sprawie nie zrobiło realnie. Kaci Jolanty Brzeskiej nie zostali odnalezieni.

Znam polityków wszelkich odcieni i oni potrafią przyznać w twarz, że „tak, no, doszło do pewnych zaniedbań z naszej strony” i nic z tym dalej nie robić. To samo słyszymy w sprawie byłych mieszkań zakładowych. Politycy absolutnie każdej opcji przyznają, że doszło do grabieży na masową skalę. I tyle. Koniec. „Symbolicznie uznali”, że mamy rację i sprawa nie ma żadnego dalszego ciągu. A ludzie teraz, w tych miesiącach dostają ciągle podwyżki prowadzące do eksmisji z mieszkań, które sami pomagali budować. Ludzie umierają realnie ze stresu, bo to są osoby najczęściej wiekowe i schorowane. Jeden z polityków powiedział, że „problem rozwiąże biologia”. Po prostu wymrą, a grabież zostanie usankcjonowana i wryta w kamieniu ksiąg wieczystych. A potem potomkowie grabieżców będą wam opowiadać, jak to ciężką pracą swoją i swoich przodków dochodzili do majątków i dlatego musicie na nich robić.

Symbolicznie państwo uznaje wszystko, co tylko chcecie. Może uznać symbolicznie, że mordowało, że grabiło i paliło. Ale niewiele z tego wynika w rzeczywistości materialnej.

Dlatego nie czuję żadnej doniosłości dzisiaj, czuję wyłącznie gniew. Ten sam gniew, jak wtedy, kiedy staliśmy przed portretem Jolanty Brzeskiej 10 lat temu, w niewielkiej grupce osób we Wrocławiu. Znicze palili ludzie, których w tym samym czasie też mafia wyrzucała z reprivatyzowanej kamienicy, wchodząc do mieszkań rozwaliwszy drzwi wejściowe. I dzisiaj też przecież 1 marca nie przyjdą tysiące ją upamiętniać w Warszawie, tylko ta sama wiecznie grupka osób.

A politycy, kiedy ich zapytacie, co z mordem Brzeskiej, odpowiedzą wam: no, przecież ją upamiętniliśmy, więc o co wam jeszcze chodzi?

Żadnej radości, tylko gniew.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Xavier Woliński
Symboliczne upamiętnienia, realna przemoc
25 lutego 2021

<https://wolnelewo.pl/symboliczne-upamietnienia-realna-przemoc/>

pl.anarchistlibraries.net